



Krakowskie Spotkania Socjologiczne



tom I

Oblicza socjologii krakowskiej

pod redakcją
**Grzegorza Brydy
i Wojciecha Pawnika**

Oblicza socjologii krakowskiej

Krakowskie Spotkania Socjologiczne



tom I

Oblicza socjologii krakowskiej

pod redakcją

Grzegorza Brydy

i Wojciecha Pawnika

NOMOS

© 2009 Copyright by Zakład Wydawniczy »NOMOS«

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzje: prof. Maria Libiszowska-Żółtkowska
prof. Maria Szmeja

Książka dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Polskie Towarzystwo Socjologiczne

Komitet redakcyjny serii Krakowskie Spotkania Socjologiczne:

Mirosław Boruta (Uniwersytet Pedagogiczny)

Grzegorz Bryda (Uniwersytet Jagielloński)

Katarzyna Jasikowska (Uniwersytet Jagielloński)

Katarzyna Leszczyńska (Akademia Górniczo-Hutnicza)

Wojciech Pawnik (Akademia Górniczo-Hutnicza)

Redakcja naukowa I tomu: Grzegorz Bryda, Wojciech Pawnik

Redakcja i korekta: Jadwiga Nagły

Redakcja techniczna: Dariusz Piskulak

Projekt okładki: Joanna Tokarczyk

ISBN 978-83-60490-83-9

ISBN 978-83-901500-2-4

KRAKÓW 2009

Zakład Wydawniczy »NOMOS«

31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel./fax (12) 626 19 21

e-mail: biuro@nomos.pl; www.nomos.pl

SPIS TREŚCI

<i>Krzysztof Gorlach</i> , Słowo wstępne	7
<i>Grzegorz Bryda, Wojciech Pawnik</i> , Wprowadzenie	12
<i>Marian Niezgoda</i> , Społeczne konsekwencje przemian oświatowych w Polsce	15
<i>Anna Rębowska</i> , Socjolog w planowaniu przestrzennym: logika procesu a procedury	21
<i>Lesław H. Haber</i> , Społeczność akademicka segmentem globalnego społeczeństwa informacyjnego	25
<i>Radosław Tyrała</i> , Fenomen religii widziany z perspektywy ewolucyjnej w kontekście debat nad sekularyzacją	37
<i>Katarzyna Leszczyńska</i> , Wyobrażenia metaforyczne przeszłości Europy w wypowiedziach duchownych katolickich w Polsce	52
<i>Agata Maksymowicz</i> , Zjawisko „śmierci na życzenie” w świecie ponowoczesnym	71
<i>Tatiana Majcherkiewicz</i> , Nomenklatura czy służba cywilna. Stosunki polityczno-administracyjne w okresie rządów Leszka Millera	78
<i>Marzena Mamak-Zdanecka, Wanda Takuska-Mróż</i> , Przywództwo w nowoczesnej organizacji a rola społeczno-zawodowa – wzajemne związki	101
<i>Hubert Kaszyński</i> , Problem pracy i zatrudnienia osób chorujących psychicznie w Polsce – perspektywa socjologicznej pracy socjalnej ..	116
<i>Dorota Żuchowska-Skiba, Maria Stojkow</i> , Internet jako elektroniczna agora. Obraz aktywności obywatelskiej w sieci studentów krakowskich uczelni	131

<i>Łucja Kaprańska</i> , Społeczne aspekty użytkowania internetu w teorii i praktyce socjologicznej	142
<i>Joanna Heidtman</i> , Relacje konfliktu w strukturach sieciowych – rozwój wiedzy w obrębie teoretycznego programu badawczego	157
Bibliografia	173
Informacje o autorach	189
Indeks nazwisk	195

SŁOWO WSTĘPNE

W środowisku socjologów w naszym kraju nasila się ostatnio dyskusja nad znaczeniem i rolą branżowej organizacji, jaką jest – obchodzące zresztą w 2007 roku jubileusz pięćdziesięciolecia odnowienia – Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Dyskusja ta nie omija również środowiska krakowskiego, którego przedstawiciele w osobie przede wszystkim, zmarłego niestety przedwcześnie, wieloletniego Prezesa Oddziału Jacka Szmatki, proponowali w połowie lat dziewięćdziesiątych daleko idącą zmianę formuły działania Towarzystwa. Warto podkreślić, że wyrastała ona z przeświadczenia, iż w związku ze zmianą sytuacji w kraju oraz zmianami w sposobie funkcjonowania środowiska naukowego, także sposób działania Towarzystwa powinien ulec zmianie. Trzeba w związku z tym, chociażby pokrótce, zdać sobie sprawę z tych zmian i zastanowić się przez moment, jak wpływać mogą one na oczekiwania pod adresem stowarzyszenia naukowego ze strony jego członków. Oczekiwania te w sposób bezpośredni mogą bowiem wyznaczać nowe zadania, jakie stowarzyszenie naukowe winno spełniać w zmienionej sytuacji.

Stowarzyszenia naukowe posiadają z reguły dwoistą naturę. Z jednej strony stanowią swoistą korporację, reprezentującą interesy swoich członków, wyłącznie pracowników naukowych lub przedstawicieli zawodu czy też zawodów ściśle powiązanych z określoną dyscypliną naukową. Z drugiej strony, mogą stanowić także szczególną reprezentację określonego środowiska – związanego nie tylko jakąś wspólnotą zainteresowań naukowych, ale ceniącego sobie przede wszystkim koleżeński klimat, swoisty *esprit de corps* – manifestującą grupową tożsamość oraz zaznaczającą grupową obecność w życiu publicznym. Obie wskazane tutaj funkcje są ze sobą w sposób oczywisty powiązane. Niemniej jednak dominacja którejś z nich zależy przede wszystkim od charakteru kontekstu społecznego, a zatem od tego, co dzieje się w otoczeniu społecznym, czy politycznym stowarzyszenia.

Zanim jednak postaram się krótko rozważyć ten wątek, chciałbym przez moment zatrzymać się nad kilkoma chociażby przykładami realizacji owych dwóch zasadniczych funkcji. W pierwszym przypadku chodzi tu przede wszystkim o działalność naukową, tj. organizowanie rozmaitych

konferencji, przygotowywanie w określonym rytmie czasowym ogólnych zjazdów członków towarzystwa, a także zaproszonych osób, czy też po prostu osób zainteresowanych danym zagadnieniem lub problematyką określonej dyscypliny naukowej. W tym zakresie wskazać można także na wydawanie czasopism naukowych, rozmaitych okazjonalnych publikacji, czy biuletynów, itp. Natomiast w drugim przypadku mam na myśli działalność ogólnospołeczną. Chodzi w jej ramach przede wszystkim nie tyle o jakieś niezależne, autonomiczne forum wymiany poglądów na tematy niekoniecznie związane z określoną dyscypliną naukową, ale bardziej te związane z ogólną sytuacją społeczną, podejmowanie rozmaitych inicjatyw obywatelskich, czy też formułowanie opinii określonego środowiska naukowego na ważne tematy społeczne i polityczne.

Ta druga forma działalności była szczególnie istotna w okresie po „odnowieniu” działalności Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w roku 1957, aż do roku 1989. Polskie Towarzystwo Socjologiczne pełniło wtedy w dużej mierze rolę swoistego środowiskowego forum wymiany opinii i poglądów, nie unikając jednocześnie zajmowania stanowiska w rozmaitych kwestiach, dotyczących życia publicznego. Narażało to niejednokrotnie działaczy Towarzystwa na konflikty z przedstawicielami ówczesnych władz, które traktowały tego typu inicjatywy i działania, jako wyraz chęci wyłamania się spod bezpośredniej kurateli, jaką nad różnymi dziedzinami życia sprawowały władze komunistyczne, jako – innymi słowy – chęć realizowania nietolerowanej (czy – w ostatnim okresie – słabo tolerowanej) w autorytarnym systemie niezależności różnych środowisk i grup społecznych. Nie oznaczało to oczywiście, że druga ze wskazanych wyżej funkcji, tj. ta, którą można określić jako naturalną dla stowarzyszeń naukowych była zarzucona, czy choćby tylko zaniedbywana. Niemniej jednak warto powiedzieć, że organizowane w tym okresie przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne ogólnopolskie zjazdy, odbywały się pod bezpośrednią kontrolą władz politycznych oraz organów bezpieczeństwa. Sytuacja ta szczególnie stała się wyraźna w latach osiemdziesiątych, kiedy Polskie Towarzystwo Socjologiczne zostało członkiem Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, który stanowił swoistą reprezentację środowisk intelektualnych i artystycznych w obliczu władz.

Sytuacja zmieniła się radykalnie po 1989 roku. Najważniejszą jej charakterystyką jest z pewnością to, że w gruncie rzeczy Polskiemu Towarzystwu Socjologicznemu (podobnie jak i innym stowarzyszeniom tego typu) pozostała do odegrania zasadniczo tylko rola związana z jego naukowym charakterem. Ale jest ona oczywiście do odegrania w zasadniczo zmienio-

nych warunkach. Polegają one przede wszystkim – jak sądzę – na tym, że socjologia polska straciła swoją wyjątkową pozycję wśród nauk społecznych, jakie uprawiane były w krajach komunistycznych. Pomiedzy bowiem rokiem 1957 a 1989 jedynie w Polsce istniało duże środowisko socjologiczne, uprawiające swoją dyscyplinę wedle międzynarodowych standardów i posiadające relatywnie szerokie kontakty z socjologami z Zachodu, zarówno z Europy, jak i Stanów Zjednoczonych. W tym więc sensie socjologia polska, przede wszystkim dla partnerów zachodnich, była zarówno ważnym źródłem informacji i analiz, dotyczących przede wszystkim funkcjonowania systemu komunistycznego, jak i swoistą ciekawostką. Rzecz jasna, że po roku 1989 te czynniki przestały odgrywać jakąkolwiek rolę. Socjologia polska stała się po prostu jedną z wielu socjologii narodowych, a jej status, w obliczu wzmagających się i zacieśniających kontaktów międzynarodowych, coraz bardziej zależy po prostu od merytorycznego poziomu prowadzonych prac, czy też od widocznej obecności przedstawicieli polskiego środowiska socjologicznego na forum międzynarodowym.

Na podwórku krajowym można ponadto zaobserwować niebywały wzrost zarówno wykorzystania analiz socjologicznych w różnych dziedzinach (np. badania opinii publicznej, czy badania marketingowe), jak i wręcz eksplozję ośrodków, w których naucza się tej dyscypliny naukowej. Gdyby wziąć tutaj jako przykład tylko nasze, krakowskie środowisko, to nieprawdziwe okazuje się stwierdzenie, iż socjologia w gruncie rzeczy kojarzona być może tylko, albo przede wszystkim, ze środowiskiem uniwersyteckim. Odeszły już w przeszłość czasy, w których silny ośrodek uniwersytecki dominował nad niewielkimi placówkami socjologicznymi, prowadzącymi dydaktyczną działalność usługową w innych uczelniach. Dzisiaj w Krakowie socjologia jest bowiem nauczana przynajmniej w trzech uczelniach państwowych, nie licząc oczywiście szkół prywatnych. W wielu uczelniach istnieją dzisiaj zespoły prowadzące nie tylko pracę dydaktyczną, ale i badawczą. Środowisko krakowskie (i oczywiście nie wyłącznie ono) jest dzisiaj nie tylko liczniejsze, aniżeli kiedyś, ale i znacznie bardziej rozczłonkowane. Rodzi to nowe problemy i wymaga – jak mierniam – podjęcia nowych inicjatyw na rzecz jego integracji.

Zanim jednak przejdę w sposób bardziej konkretny do omówienia pewnej inicjatywy w tym zakresie, podjętej przez Zarząd Oddziału Krakowskiego, chciałbym słów parę poświęcić właśnie propozycjom zmian w działalności Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, jakie niemal już dziesięć lat temu zostały sformułowane przez wspomnianego już wcześniej, nieżyjącego dzisiaj Jacka Szmatkę. Otóż Jacek proponował, aby zrezygnować ze

sztywnego – Jego zdaniem – sposobu działania (spotkania w oddziałach czy sekcjach oraz ogólnokrajowe zjazdy odbywające się co kilka lat) oraz sztywnej struktury, lokującej centralne władze Towarzystwa w Warszawie i przejść na sposób funkcjonowania wzorowany w dużej mierze na działalności Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego. Oznaczałoby to coroczne (albo najwyżej w okresie dwuletnim) organizowanie ogólnokrajowych zjazdów, które miałyby stać się zasadniczym elementem aktywności Towarzystwa. Jednocześnie kadencja Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego trwałaby właśnie „od zjazdu do zjazdu”. Zjazdy miałyby charakter nie tylko spotkania naukowego, ale też (używając sformułowania zaczerpniętego z obowiązującego aktualnie Statutu PTS) „Walnego Zgromadzenia Delegatów”. Zasadniczym zadaniem powołanego na danym zjeździe Zarządu byłoby właśnie przygotowanie następnego zjazdu. Uelastyczyłoby to jednocześnie strukturę Towarzystwa, jako że każdorazowo Zarząd powoływany byłby, w części przynajmniej, spośród reprezentantów tego środowiska lokalnego, w którym planowany byłby przyszły zjazd.

Idea ta nie znalazła jednak uznania nie tylko w ówczesnych władzach Towarzystwa, ale też wśród większości jego członków. Jej głosiciel zmarł po ciężkiej chorobie w październiku 2001 roku. Chcąc jednak w jakiś sposób uczcić Jego pamięć postanowiliśmy podjąć próbę realizacji tej idei na szczeblu regionalnym, w środowisku krakowskim. Idea ta polega na corocznych (poza rokiem, w którym odbywa się zjazd krajowy) spotkaniach w gronie krakowskich socjologów. Zasadniczym ich celem jest zaznajomienie nas wszystkich z tym, co dzieje się w różnych zespołach, działających w różnych uczelniach. Ma to przede wszystkim przeciwdziałać dezintegracji naszego środowiska w Krakowie i stanowić jednocześnie próbę przyciągnięcia do działalności osób także spoza uniwersyteckiego zespołu socjologów. Przeciwdziałanie tej dezintegracji traktowane jest obecnie jako pierwszoplanowa funkcja Oddziału Krakowskiego, czyli struktury działającej na szczeblu regionalnym.

W efekcie starań udało się zorganizować w dniach 27 i 28 kwietnia 2006 roku pierwsze tego typu spotkanie. Odbyło się ono niejako na „neutralnym gruncie”, w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności, przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Ideą jest jednak to, aby gospodarzami kolejnych spotkań były zespoły, pracujące w różnych uczelniach. Taka koncepcja ma także inny jeszcze cel. Chodzi bowiem o to, aby przez oddanie organizacji kolejnych spotkań w ręce różnych zespołów tworzących krakowskie środowisko socjologiczne, wzmacniać ich pozycję w oczach władz rozma-

itych uczelni i placówek, w ramach których te zespoły funkcjonują. Ponadto, co także warto podkreślić, takie spotkanie otwarte jest dla wszystkich członków naszego środowiska. Stąd zapraszamy do wygłaszania referatów nie tylko osoby, które znane są szeroko poza środowiskiem krakowskim w kraju i zagranicą, ale też początkujących badaczy, którzy niekoniecznie są znani poza swoim macierzystym zespołem czy uczelnią. W tym ostatnim przypadku Krakowskie Spotkania Socjologiczne, bo tak chcemy określać dalej naszą inicjatywę, mogą stanowić swoisty trening przed wystąpieniami na forum krajowym i międzynarodowym.

Często przytaczane przysłowie powiada: „Pierwsze koty za płoty”. Taką właśnie maksymą chcemy się posłużyć oddając ten tom, będący pło-
nem pierwszego naszego spotkania, w ręce Czytelników. Niech będzie on jednocześnie jakimś sposobem uczczenia pamięci Jacka oraz swoistym do-
kumentem stanu krakowskiego środowiska socjologicznego.

Krzysztof Gorlach

Kraków, 13 lipca 2007 roku